Rok XIII. Nr. 145 — SOSNOWIEC, sobota 28 maja 1938 roku. — ...ru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

... wy... ...znie
ul.
T...
Redakc... ...
Administracji ...87
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

AUTONOMIĘ - PLEBISCYT LUB WOJNĘ

Stawia Henlein Pradze do wyboru

LONDYN, 27. 5. Konrad Henlein w sensacyjnym wywiadzie udzielonym głośnemu dziennikarzowi Ward Price, pozostawił Pradze do wyboru trzy ewentualności:

1) Przyznanie Niemcom autonomii
2) Plebiscyt za Czechosłowacją lub Rzeszą.
3) Bezpośrednią akcję Rzeszy, któraby doprowadziła do Anschlussu Sudentów.

PRAGA, 27. 5. Dzień dzisiejszy upłynął pod znakiem ważnych konferencyj politycznych. Ośrodkiem tych konferencyj były wiadomości, przywiezione przez posła czeskiego Masaryka z Londynu i posła Osusky'ego z Paryża o położeniu sprawy czechosłowackiej na terenie międzynarodowym.

Premier Hodża i minister spraw zagranicznych dr. Krofta przyjęli obu posłów na specjalnej konferencji.

PRAGA, 27. 5. Kierownik wydziału środkowo - europejskiego brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Wiliam Strang przybył w dniu dzisiejszym z Londynu do Pragi.

W godzinach przedpołudniowych Strang odbył konferencję z angielskim posłem w Pradze, Newtonem, którego informował o stanowisku rządu angielskiego w kwestii czechosłowackiej. Następnie Strang wyjeżdża do Berlina.

Odwołanie posiedzenia
PARLAMENTU CZECHOSŁOWACKIEGO.

PRAGA, 27. 5. Zapowiedziane na wtorek dnia 31 bm. posiedzenie parlamentu czechosłowackiego zostało odwołane ze względu na nieukończenie prac nad statutem mniejszościowym. Marszałkowie obu izb wyznaczyć mają nowy termin juz po ostatecznym opracowaniu statutu. Należy zaznaczyć że wypadki odwołania posiedzeń były dotąd w Czechosłowacji bardzo rzadkie.

Premier dr. Hodża przyjął w dniu dzisiejszym posłów partii sudecko - niemieckiej Richtera i Neuwirtha na specjalnej konferencji informacyjnej.

Odezwa Polaków
W CZECHOSŁOWACJI.

MOR. OSTRAWA, 27. 5. Prezes Związku Polaków, poseł dr. Wolf ogłosił odezwę do wyborców Polaków.

„Dzisiejsze wybory — głosi odezwa — to nie tylko pytanie, kto będzie rządził w naszych gminach. Wybory w dzisiejszej chwili, to przede wszystkim stwierdzenie lub zaprzeczenie tego, czy lud polski zadowolony jest z dotychczasowej doli, czy chce lepszej przyszłości, czy chce ugruntować solidarność, stworzoną tak pięknie przez powołanie do życia związku Polaków w Czechosłowacji, czy chce pozostać godnym wielkości imienia Polskiego Narodu".

BERLIN, 27. 5. Kanclerz Hitler przyjął w dniu dzisiejszym wodzów armii niemieckiej gen. von Keitla, feldmarszałka Goeringa, admirała Roedera i gen. Brautschitscha.

Zdobycze rządowców
POD FIGUEROLA DE ORCAO

BARCELONA, 27.5. Komunikat rządowy głosi, że na odcinku Tremp wojska rządowe zdobyły kilka pozycyj na południe od San Croneli i w okolicach Figuerola de Orcao. Na odcinku Gudar powstańcom udało się wyrównać nieznacznie swe linie, lecz wojska rządowe odzyskały wkrótce po tym dwa wzgórza na południe od Pennaroya.

Stolarze z Zagłębia
ŻĄDAJĄ PODWYŻKI PŁAC

W ubiegłą środę odbyła się w Sosnowcu konferencja delegatów stolarzy z całego Zagłębia, na której omawiano sytuację w tym dziale przemysłu. Wobec stwierdzenia znacznej poprawy i zwiększenia dochodów pracodawców, zebrani postanowili wymówić układ zbiorowy pracy i domagać się 25 proc. podwyżki płac

Strzały robotników do policji
Krwawe starcia w Ameryce

NOWY JORK, 27.5. W Arcon (Stan Ohio) doszło do starcia strajkujących z policją. 4.000 robotników z zakładów Goodyaer o północy usiłowało dostać się na teren fabryki Przed bramami zagrodziła strajkującym robotnikom drogę policja w sile 75 ludzi. Nie mogąc opanować tłumu, policja użyła bomb z gazem łzawiącym, a następnie rozpędziła tłum pałkami gumowymi. Około 30 osób odniosło rany.

Przed zakładami American Brass doszło do starć strajkujących z policją. Policja została wezwana do usunięcia strajkujących z terenu fabrycznego i przywrócenia spokoju. Robotnicy zabarykadowali się w fabryce i mimo wezwań nie chcieli opuścić budynków. Ze strony strajkujących padły strzały w kierunku policji. Sytuacja została opanowana dopiero po użyciu bomb łzawiących. W czasie starcia 11 policjantów i około 50 strajkujących odniosło rany.

Anglia zbroi Turcję

LONDYN, 27.5. Anglia udzieliła Turcji kredytu w wysokości 16.000.000 funtów szterlingów. Olbrzymi ten kredyt obrócony będzie w całości na dozbrojenie republiki tureckiej; rozwinięcie przemysłu wojenego

City londyńska uważa tę pożyczkę za wybitnie polityczną. Wobec rosnącej coraz to bardziej ekspansji Niemiec i chęci wciągnięcia Turcji w orbitę interesów niemieckich, Anglia udzieliła Turcji tak wysokiego kredytu zabezpieczając swe interesy na Bliskim Wschodzie.

Nowy proces szpiegowski w Moskwie
Przed sądem staną dyplomaci i attaches wojsk.

WARSZAWA, 27.5. „Nowa Rzeczypospolita" donosi z Londynu, iż w początkach czerwca odbędzie się w Moskwie nowy wielki proces polityczny. Będzie to proces dyplomatów.

Na ławie oskarżonych zasiędą: Dawtian, b. ambasador sowietów w Warszawie, Jureniew, b. ambasador w Berlinie i Tokio, Owsiejenko, b. poseł w Warszawie ostatnio w Berlinie, Jakubowicz, b. poseł w Oslo, Winogradow, b. charge d'affaires w Warszawie, Stern, b. kierownik wydziału prasowego w komisariacie dla spraw zagranicznych. Wszystkim im zarzuca się współpracę szpiegowską z wywiadem obcych państw.

Największą sensacją procesu jest, że łączy się z nim sprawę wojskowych attaches sowieckich. Na ławach oskarżonych jednocześnie z wymienionymi dyplomatami zasiądą gen. Gekwych oraz b. attaches: gen. Wasiliem — Londyn, gen. Smirnow — Paryż, gen. Jakowlew — Berlin i Tokio oraz ich zastępcy.

Najcięższe oskarżenie skierowane jest przeciw Jurewiczowi i gen. Jakowlewowi. Oskarża się ich, że w czasie pobytu w Tokio pracowali na rzecz Japonii, wykorzystując swe częste urlopy do zbierania podczas przejazdu przez Syberię danych dla wywiadu japońskiego.

Proces odbędzie się przy drzwiach otwartych. Trybunałowi przewodniczyć będzie Ulrych. Oskarżają prok. Wyszyński i jego zastępca Kościuszko.

Książe hawajski mordercą żony

Tragiczny finał romansu z piękną milionerką

Rozsławiona egzotycznymi filmami wyspa Hawaj, najważniejsza baza flotowa Stanów Zjednoczonych, a za razem rendez-vous wielkiego świata amerykańskiego na okres wywczasów, była niedawno widownią krwawego dramatu. Wnuk ostatniej królowej na Hawai, ks. Dawid Kalakaua Kawananakoa,

zasztyletował swoją żonę Arville, pochodzącą z książęcego rodu. —

Sprzeczkę między małżonkami spowodowała

zazdrość Arvilli o znaną miliarderkę amerykańską „królowę ananasów" mrs. Criggs.

Szczodrość Amerykanek i ich pociąg do brunatnych Hawajczyków, odznaczających się wielkim wdziękiem i muskularną postacią sprawiła, że chętnie dotrzymywali towarzystwa krajowcy z arystokratycznych rodów znuzonym milionerkom. — Najpopularniejszym z pośród tych flirtujących młodzieńców był wnuk ostatniej królowej hawajskiej, ks. Kawananakoa.

Jego atletyczna postać, wytworne maniery i zdumiewająca sztuka pływania

zapewniały mu zastęp adoratorek.

z czego bynajmniej nie była zadowolona jego młoda żona ks. Arvilla. Gdy zmiarkowała, że jego stosunek do mrs. Criggs, znanej milionerki, której mąż dorobił się olbrzymiej fortuny na plantacjach ananasów, ma charakter głębszego uczucia, zaczęła mężowi urządzać sceny zazdrości. Ks. Dawid ba gatelizował jednak w dalszym ciągu żonę i znęcał się nad nią, gdy wracał podniecony alkoholem z willi mrs. Criggs.

Ostatnia sprzeczka miała charakter bardzo gwałtowny i zakończyła się tragicznie. Ks. David zakochany bez pamięci w milionerce,

zamordował swą żonę, zadając jej kilka ciosów sztyletem.

Gdy uświadomił sobie okropność swojego czynu, zgłosił się sam na policji.

W chwili aresztowania poprosił, a by wolno mu było zawiadomić telefonicznie mrs. Criggs o tem, co się stało. Zaledwie jednak wypowiedział pierwsze zdanie, jego ukochana przerwała rozmowę, odkładając słuchawkę.

W godzinę później odpłynęła swoim jachtem do San Francisco, zdając sobie z tego sprawę, że tylko natychmiastowe zniknięcie może ją uratować przed skandalem.

Mimo to sprawa ta stała się tak głośna, jak swego czasu zamordowanie nie jednego z arystokratycznych krajowców hawajskich, którzy towarzyszyli żonie pewnego amerykańskiego oficera marynarki podczas nocnej eskapady. Jak wiadomo — sprawa ta omal nie doprowadziła przed dwoma laty do rewolty na Hawai — oficer ów zabił jednego z Hawajczyków, w

dodatku zupełnie niewinnego.

Obecnie wnuk ostatniej królowej hawajskiej przebywa w więzieniu w Honolulu i oczekuje wyroku sądowego. Nazwisko mrs. Criggs bojkotowane przez elitę towarzystwa, figuruje we wszystkich dziennikach amerykańskich.

Delegacja Słowaków z Ameryki

wiezie oryginał umowy pittsburskiej

Do Polski przybyła delegacja Słowaków z Ameryki, jadących do Słowacji na uroczystości 20-lecia słynnej Umowy Pittsburskiej.

Przy tej okazji godzi się uświadomić sobie znaczenie i rolę emigracji słowackiej w Ameryce.

Pierwsi emigranci słowaccy zaczęli przybywać do Ameryki w połowie XIX w. W Filadelfii powstała wówczas kolonia słowackich druciarzy. Ciężkie warunki życia w „starym kraju" powodowały ciągły wzrost emigracji Słowaków do Ameryki, sięgającej w ostatnich latach przed wojną do 30.000 głów rocznie. Zaczęły też wówczas powstawać pierwsze związki słowackie, które ok. r. 1890 połączyły się w kilka większych central, jak Katolicka Słovenska Jednota", „Narodny Slovensky Spolok", „Prva" w r. 1887 powstała prasa słowacka w Ameryce. Wśród emigracji słowackiej działało szereg wybitnych organizatorów, jak Rovnianek, Furdek, Mametey i in. W r. 1907 powstała „Slovenska Liga", naczelna organizacja Słowaków amerykańskich. Znaczenie i rola Słowaków amerykańskich uwidoczniły się w okresie wojny światowej, gdy wobec zamarcia życia politycznego w kraju, na nich, jako na największą i najlepiej zorganizowaną grupę zagranicznych Słowaków, spadł ciężar walki o przyszłość swojego kraju.

Właśnie Słowakom amerykańskim zawdzięczać należy zawarcie dwóch umów z Czechami, które miały być fundamentem ewentualnego przyszłego współdziałania, tj. Umowy Clevelandzkiej (25 października 1915 r.), zawierającej postanowienia, że Czechy i Słowacja mają tworzyć związek federacyjny, oraz Umowy Pittsburskiej) 30 maja 1918 r.), ściśle określającej prawa autonomiczne zawarowane dla Słowacji, język słowacki w szkole, sądzie, urzędach, życiu publicznym, własny sejm dla Słowacji itd.

Słowacy amerykańscy pierwsi, jeszcze w latach 1919 — 1922, wszczęli walkę o wcielenie tej umowy do konstytucji czechosłowackiej o ile prawne uznanie i pełne wykonanie zawartych w niej zobowiązań. Słowacy amerykańscy twardo stanęli na stanowisku zawartej przez nich umowy i na tym stanowisku wytrwali do dziś dnia. Słowacy amerykańscy, to żywioł przedsiębiorczy i kulturalny. Mają oni dziś szereg dzienników, jak „Slovak w Amerike", „Slovensky Dennik" i in. Mają swoją własną literaturę naukową, własne wydawnictwa, własne życie naukowe i kulturalne. Kilka lat temu bawiła wśród nich delegacja Słowackiej Macierzy z kraju i była zdumiona ich wysokim poziomem kultu ralnym i ich ofiarnością na cele narodowe.

Macierz słowacka nawiązała wówczas ze swymi rodakami bliski kontakt i nakręciła film z życia Słowaków z Ameryki.

Rząd czeski oświadcza, że umowa pittsburska wogóle nie istnieje. Diatego też delegacja słowaków z Ameryki wiezie orginał umowy pittsburskiej celem przedstawienia go rządowi czesko-słowackiemu.

W SZPONACH SZATANA

to powieść, którą każdy kto zaprenumeruje **„Expres Zagłębia" od 1 czerwca** otrzyma zupełnie BEZPŁATNIE. Pozatem z dniem **5 czerwca** rozpoczynamy w ramach bezpłatnej biblioteki „Expresu Zagłębia" druk nowej przepięknej egzotycznej powieści A. CZEKALSKIEGO p. t.

KWIAT SZCZĘSCIA

Powieść ta ukazywać się będzie jak dotychczas w każdy poniedziałek, objętości 8 stron formatu książkowego. Kto więc chce posiadać pezpłatnie własną bibliotekę winien zaraz zaprenumerować „Expres Zagłębia", który kosztuje **zł. 2 miesięcznie** z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową. Prenumeratorzy korzystają także **z bezpłatnej porady prawnej.**

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

19.

— Jesteś dzieckiem, Lucy, odpowiedział Armand opierając się na stole i spoglądając na nią miłośnie. Jeżeliby się znalazł taki człowiek, byłby nędznikiem, któremu kobieta powinna natychmiast nakazać milczenie.

— Jakim sposobem?

— Jeżeli jest tchórzem, nie ma wielkiej zasługi dla tego, kto przyjmie jej obronę; jeżeli jest człowiekiem odważnym, tym lepiej! jest pewne po święcenie zaryzykować życie swoje przeciw niemu.

Lucy gorzko się uśmiechnęła i jak by w uniesieniu zawołała:

Zatrzymała się ściskawszy zęby

— Ale jeżeli to jest...

jakby pragnęła zgruchotać wyrazy, które z ust jej wyrwać się chciały, za czerwieniła się, jakby się udusić miała; wypiła cokolwiek, ażeby przyjść do siebie; Luizzi rzekł do niej, śledząc to wzburzenie które się w niej odzywało:

— Ależ kimkolwiekby on był, mogła zmusić go do milczenia!

Lucy uśmiechnęła się raz jeszcze z tym samym wyrazem zważtpienia i rozpaczy; Luizzi mówił dalej:

— Tak, Lucy, człowiek o którego przywiązaniu nie wątpimy, który dał dowody poświęcenia, jest powiernikiem, któremu można wyjawić wszystko i który na wszystko jest gotów dla tej, którabay mu szczęście swoje powierzyła.

Margrabina gorzko się roześmiała.

— Ależ powiedziałam ci, że ten człowiek za pierwszym spojrzeniem stałby się podejrzanym.

Zawahała się na chwilę; potem utkwiwszy w Armandzie wzrok, który rym zdawało się, że chce sięgnąć do głębi jego duszy, powiedziała:

— Chcąc, ażeby kobieta rzucona w takie położenie mogła się wyrwać z niego, musiałaby znaleźć serce, które by ją natychmiast zrozumiało, wspaniałomyślność, którąby na siebie, ani chwili oczekiwać nie dozwoliła.

— W chwili w którejby zdawało się że tego pragniesz, znalazłbym się u nóg twoich.

— Szaleństwo! mężczyźni jeżeli są zdolni uczynić jakiekolwiek poświęcenie, to jedynie ażeby za tę cenę otrzymać miłość...

— Która odpowiada tej, jakiej do znają, powiedział Luizzi zbliżając się do margrabiny.

— A jeżeli poświęcenia potrzeba natychmiast, czyliż i cena za nie ma nastąpić podobnież?

— I dla czegóżby nie! rzekł Luizzi pociągnięty tą dziwną rozmową, wyrazem twarzy prawie obłąkanym pani du Val. Sądzisz więc Lucy, że nie ma mężczyzny, coby zrozumiał kobietę, którąby mu się powierzyła, mówiąc: Powierzam ci szczęście moje, życie, dobre imię, i żebyś nie wątpił, żeś ty jedynie nadzieją moją, weź moje szczęście, życie, dobre imię, oddaje to wszystko na łaskę twoją, będziesz panem?

— Oh! gdyby to było możliwe! za wołała margrabina.

—Lucy, to byłoby może niemożliwe dla tysiąca kobiet ,ale jeżeliby się znalazła jedna piękna, szlachetna, jak ty...

Głos Armanda był namiętnym, zbliżył się jeszcze do margrabiny, Lucy zakryła twarz rękami; ale tylko na chwilę, na ten czas kiedy potargała z gwałtownością piękne swoje czarnych włosów; wstała nagle, Luizzi także.

— Mój Boże! zawołał, oszalej e!

— Lucy! powiedział Armand.

— Szalona! szalona! powtarzała; dobrze! będę nią zupełnie.

I ruchem zakrawającym na obłęd, chwytała kieliszki, napełnione winem i piła je z wściekłością; potem zwróciła się do Armanda, z oczyma pałającymi i zawołała z szalonym upojeniem zmysłów.

— A co! ośmielisz się kochać mnie!

W czasie tej sceny, Armand był uderzony osobliwością tego co widział i co słyszał: Okoliczności, sposobność, wypadek niespodziewany zawierają w sobie upojenie które odurza, w obłęd wprowadza, i Luizzi odpowiedział margrabinie, jak człowiek, który wierzy temu co mówi:

— Kochać cię! kochać! to rozkosz aniołów, to szczęście życia!

— Tak! nieprawdaż że ty mnie kochasz?

Luizzi odpowiedział tym razem pociągając margrabinę w objęcia swoje nie opierała się wcale i szeptała tylko:

— Ty mnie kochasz, nieprawdaż! ty mnie kochasz, nieprawdaż! Kochasz mnie! kochasz! szeptała to wy razy aż do chwili, w której Luizzi przezwyciężył ten upór instynktowny który każda kobieta stawia łądząd mężczyzny.

d. c. n.

Dwa oblicza jednego problemu

Nie jest rzeczą przypadku, że na łamach prasy, podającej uchwały, zapadłe na Radzie Naczelnej OZN., znalazły się równocześnie wskazania, do [illegible] rozwoju gospodarczego — przez szeroko zakreśloną akcję inwestycyjną — i wskazania, dotyczące rozwoju i upowszechnienia oświaty — przez szeroko zakreśloną akcję zwalczania analfabetyzmu

Jeżeli się bowiem głębiej zastanowimy nad tym faktem, to dojdziemy niechybnie do przeświadczenia, że mamy tu do czynienia z jednym właściwie zagadnieniem; że akcja inwestycyjna i akcja oświatowa stanowią faktycznie dwie strony tego samego zagadnienia, że między ruchem inwestycyjnym i ruchem oświatowym istnieje ścisły związek przyczynowy, najściślejsza łączność.

Podejmując na wielką skalę akcję gospodarczo - inwestycyjną, chcemy zabezpieczyć „obronę Polski": chcemy społeczną strukturę Polski — miasta i wsi — unowocześnić: chcemy produkcję przemysłową i rolną podnieść na najwyższy szczebel intensywności i udoskonalenia.

Nie możemy tego jednak osiągnąć nie wydostając się jednocześnie ze stanu „prymitywu" oświatowego. Olbrzymi odsetek analfabetów, półmilionowa rzesza dzieci, nie mająca rokrocznie dostępu do izby szkolnej, ponura zmora t. zw. „wtórnego analfabetyzmu" — oto przeszkody, które zwalczyć musimy, jeśli chcemy, by nasz rozwój gospodarczy osiągnął należyty poziom.

„Obronę Polski" w pierwszej linii powierzamy naszej sile zbrojnej, naszej armii stałej. Wiemy doskonale jak wielka zachodzi różnica między żołnierzem, umiejącym czytać i pisać a żołnierzem - analfabetą... Czyż mamy tolerować nadal, by w skład naszej siły zbrojnej wchodził jeszcze pokaźny zastęp analfabetów?

Przebudowę struktury wsi — oprzeć musimy na tym olbrzymim postępie, jaki dokonał się na świecie w dziedzinie uprawy ziem, zwielokrotnienia produkcji rolnej i hodowlanej, stworzenia mocnej spółdzielczości, racjonalnych obrotów handlowych płodami wsi. Jakże to osiągnąć na wsi, pogrążonej w ciemnocie, grzęznącej w analfabetyzmie, nieświadomej wskutek tego wszystkiego, co wnosi nowoczesna wiedza i co przyczynia się tak walnie do podniesienia poziomu zawodowego i obywatelskiego chłopa?

Uprzemysłowienie kraju stanowi jeden z zasadniczych warunków naszego rozwoju. Jakże ten warunek spełnić, gdy niski poziom oświatowy proletariatu staje się hamulcem w dotarciu do warsztatów, zwłaszcza drobnej wytwórczości, do handlu, zwłaszcza drobnego, nowoczesnych urządzeń technicznych i organizacyjnych?

Rozwój zatem wszystkich trzech najważniejszych dziedzin: i potencjału obronnego, i podniesienia produkcji rolnej na wyższy poziom, i uprzemysłowienia kraju — zależny jest w wielkiej mierze od tego, czy zdołamy równocześnie z wielkim ruchem inwestycyjnym rozwinąć w kraju wielki ruch oświatowy, zwalczyć analfabetyzm wśród najmłodszego pokolenia, zapobiec wielce niepożądanemu zjawisku t. zw. „powrotnego analfabetyzmu" wśród młodzieży.

I dlatego to — jak już na wstępie zaznaczyliśmy — istnieje jak najściślejszy związek między naszymi zamierzeniami inwestycyjno - gospodarczymi, a naszymi potrzebami oświatowymi. Jest to właściwie jedno zagadnienie o dwu obliczach: zagadnienie kultury materialnej i problem kultury duchowej, Oba równie doniosłe i oba — równie aktualne.

Oczywiście akcja oświatowa podobnie zresztą, jak i ruch inwestycyjny — musi się oprzeć na podwójnej inicjatywie: państwowej i społecznej. Wiemy, że samo państwo, choćby ze względów finansowych, nie jest w możności zrobić wszystkiego. Wysiłek państwa musi być poparty i zasilony ze źródeł inicjatywy społecznej. Mamy już pod tym względem pewne doświadczenia i szereg konkretnych przykładów, na które powołać się możemy jak np. na rezultaty pracy Towarzystwa budowy szkół powszechnych. Polskiego Białego Krzyża, na prace Rodziny Wojskowej itd.

Uchwały Rady Naczelnej OZN. wyraźnie wskazują na taką inicjatywę. Mówią o tym, by na poszczególnych terenach organizacyjnych OZN. przygotowano dla tej akcji szczegółowe plany, by „współdziałano ściśle z władzami państwowymi przy realizowaniu obowiązku szkolnego", by „mobilizowano i zespalano wszelkie siły społeczne do walki z analfabetyzmem wśród dorosłych oraz młodocianych, którzy przekroczyli wiek obowiązku szkolnego".

Trzeba, by uświadomiono to sobie dobrze „w terenie" i by użyto wszystkich możliwości i sposobów, by wreszcie zmora analfabetyzmu przestała ciążyć nad Polską, by przestała hamować wysiłki, zmierzające do wyjścia z prymitywu gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

M. G.

Zjazd Oficerów Rezerwy
z udziałem Marsz. Smigłego-Rydza

We czwartek rano przybył do Lwowa Marsz. Śmigły Rydz celem wzięcia udziału w ogólnopolskim zjeździe oficerów rezerwy.

Tym samym pociągiem przyjechał do Lwowa prezes Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny gen. Górecki i delegat ambasady francuskiej gen. Musse.

Zbiórka uczestników zjazdu odbyła się przed bramą cmentarza Łyczakowskiego. Mimo niepogody na cmentarzu Obrońców Lwowa zebrało się kilka tysięcy członków Zw. Oficerów rezerwy, członkowie zrzeszeń kombatanckich oraz liczna publiczność.

Po nabożeństwie odprawionym przez ks. Grudzińskiego, pierwszy zabrał głos wiceprezes Zw. Obrońców Lwowa mjr. Kling, następnie przemówił prez. Federacji gen. Górecki, który odczytał tekst ślubowania:

„Spuściznę, którą wyście pozostawili swą bohaterską śmiercią, życiem naszem chcemy pomnożyć".

Po powtórzeniu roty ślubowania Oficerów rezerwy nastąpiło złożenie przez prezesa zarządu głównego Zw wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza.

Uczestnicy zjazdu uformowali pochód, który ruszył w kierunku miasta, gdzie w południe na Pl. Moriackim odbyła się defilada, której przyglądały się tłumy publiczności.

* * *

Plac przed teatrem Wielkim zapełniły po południu oddziały Związku oficerów rezerwy. Związku Strzeleckiego, Obrońców Lwowa.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego zjawił się na balkonie Marszałek Śmigły - Rydz, któremu zgotowano olbrzymią owację, która trwała kilka minut.

Minister pułk. Ulrych wygłosił przemówienie, poczem Marsz. Śmigły Rydz udał się do sali teatralnej, gdzie w kilka minut potem odbyła się uroczystość otwarcia walnego zjazdu oficerów rezerwy.

Gen. Górecki ogłosił otwarcie walnego zjazdu, poczem na podium wstąpił mjr. Krynicki i oddał w imieniu zjazdu hołd wszystkim polskim hetmanom, zaczynając od Jana Tarnowskiego. W pewnym momencie rozległ się werbel, nastąpiła chwila ciszy i oddanie hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu.

Następnie wygłoszono szereg przemówień.

Na zakończenie Marszałek Śmigły-Rydz w swej loży rozdał osobiście Krzyże Zasługi, nadane osobom zasłużonym dla rozwoju Związku oficerów rezerwy.

Wieczór po raucie u wojewody Marszałek odjechał do Warszawy.



DELEGACJA BRONI PANCERNEJ U MARSZ. ŚMIG[illegible]YDZA

Z okazji jutrzejszej uroczystości wręczenia pułkom broni pancernych sztandarów, Naczelny Wódz Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął w dniu dzisiejszym delegacje wszystkich oddziałów wojsk pancernych.

Na zdjęciu: gen. Kozicki melduje Panu Marszałkowi delegację broni

Na froncie politycznym

„POLONIA" CONTRA KS. KWIATKOWSKI.

W prasie stołecznej z dnia 24 bm. ukazały się notatki o procesie prasowym wytoczonym przeciwko ks. Kwiatkowskiemu z Instytutu Antykomunistycznego.— Jak się dowiaduje Ag. „Echo" ze źródła wiarygodnego istotnie proces takowy odbędzie się w miesiącu czerwcu, lecz nie przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu, a w Sądzie Okręgowym w Warszawie.— Proces ten budzi wielkie zainteresowanie, gdyż stroną skarżącą, są organy Stronnictwa Pracy „Polonia" i „Dziennik Bydgoski", którym ks. Kwiatkowski zarzucał pobieranie subsydiów z Kominternu. Proces ten potrwa około dwuch tygodni, ze względu na olbrzymią ilość materiału. Obrony ks. prałata Kwiatkowskiego podjął się mecenas Paschalski.

NARDOWCY PRZECHODZĄ DO OZN.

W okręgu kielecko - radomskim zerwali ze Stronnictwem Narodowym i weszli do rady obwodu iłżeckiego OZN, długoletni działacze Stronnictwa Narodowego dr. Wiktor Bijasiewicz i radny miasta Iłży Marian Zaborowski. Wymienieni działacze na ówczesnym terenie odgrywali bardzo poważną rolę w Stronnictwie Narodowym.

Na szpaltach pism

LUDOWCY U P. PREZYDENTA R. P.

P. Prezydent R. P. przyjął w swej rezydencji w Spale członków Stronnictwa Ludowego, pp. Jana Madejczyka z Wróblowej i Franciszka Wójcika z Wyciąż, z Ziemi krakowskiej. W związku z tym wczorajszy I. K. C. pisze:

Jak się dowiadujemy, audiencja, która miała charakter nadzwyczaj serdeczny, była z inicjatywy prywatnej Na audiencji poruszono sprawy gospodarcze polityczne i amnestii dla więźniów brzeskich i ostatniego strajku chłopskiego. Specjalnie omawiana była na audiencji sprawa powrotu prezesa Stronnictwa Lud. Wincentego Witosa. P. Prezydent Rzplitej w tej sprawie oświadczył, że gdyby p. Witos powrócił do kraju i poddał się wymaganiom prawa — sprawa jego w kilku dniach może być pozytywnie rozstrzygnięta.

Dajemy głos

Czy tak bardzo nie lubimy wody?

Ozdóbmy miasto wodotryskami

Wiele się mówi i pisze o ozdabianiu i upiększaniu naszych miast. Wiele się już zrobiło i z uznaniem należy podkreślić wysiłki zarządów miejskich w tym kierunku.

Nareszcie wypowiedziano walkę brudnym rynsztokom, zaśmieconym ulicom i kocim łbom! Nowo powstające ulice są szerokie, obsadzone drzewami a placyki i place ubierają się w miłą oku zieleń trawników i barwne kwietniki.

Gładkie płyty chodników i asfaltowane jezdnie nawet najmniejszym miasteczkom nadają wygląd europejski.

Zapomina się jednak o najważniejszej, moim zdaniem, ozdobie parków, skwerów i placów, a mianowicie o fontannach.

Cudzoziemca, przybywającego z Włoch, czy Francji, niemile uderza brak wody. Zwiedzając Warszawę, czy Kraków, Lwów, Katowice, czy jakiekolwiek inne miasto, przybysz pyta ze zdziwieniem, „dlaczego nie ma u was fontann"? Najmniejsze, najuboższe miasteczko włoskie posiada jeden lub dwa estetyczne, a często piękne wodotryski. Cóż bowiem może być milszego, jak kaskada kropelek, w których tęczową barwą grają promienie słoneczne!

Niestety, my Polacy nie lubimy wody...

Nie mówię tu o wznoszeniu kosztownych, wspaniałych wodotrysków, jakie widziałem w Paryżu, czy w Rzymie. O tych niezliczonych faunach, nimfach i syrenach, z których ust, dłoni, lub piersi spływają strugi wody. Na takie cuda, często rzeźbione dłonią wielkich mistrzów, nie stać nas w obecnych czasach.

Mam na myśli po prostu skromny wybetonowany basen z bezpretensjonalnymi, estetycznie rozgałęzionymi rurami w środku. Aby tylko tryskała woda, aby tylko szemrała cicho i stubarwną tęczą weseliła oko!

Nie jesteśmy przecież tak biedni, byśmy nie mogli sobie pozwolić na ten, stosunkowo, niewielki **wydatek.**

Miasta Zagłębia i Śląska powinny w szczególności dbać o swój europejski wygląd. Wszakże tu najwięcej przyjeżdża cudzoziemców i stąd wywożą oni mniemanie, że jesteśmy narodem bez poczucia piękna.

W Sosnowcu dwa miejsca aż proszą o wodotrysk: skwer przed dworcem kolejowym i plac przed magistratem. Jakże pięknie wyglądałaby ulica Pierackiego, gdyby na tle tego bardzo udanego gmachu rozsypywały się w słońcu diamentowe krople wody!

Nie mam pojęcia o pisaniu artykułów i poraz pierwszy w życiu, biorę — jak to się mówi — pióro do ręki, ale byłabym prawdziwie dumna i szczęśliwa, gdyby ktoś bardziej kompetentny odemnie poparł mój projekt ważkimi argumentami i potrafił przełamać, ten tak groźny dla estetyki, polski... wodowstręt!

M. Nosalewska

Poświęcenie sztandaru

w Sarnowie

Koło Gospodyń w Sarnowie, piw. będziński obchodziło uroczystość organizacyjną. Już od rana piękny ogród Sierocińca Wydz. powiatowego zapełniać zaczęły barwne stroje gospodyń, sztandary, organizacje straży pożarnej, dziatwy szkolnej i miejscowa ludność. O godz. 10 utworzył się pochód do kościoła w Łagiszy — gdzie uroczyste nabiżeństwo i poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. R. Ramus Spowity w zieleń sztandar niosło sześć gospodyń miejscowego koła w otoczeniu chrzestnych rodziców z panią starościną E. Boxową jako przewodniczącą Powiatowej organizacji K. G. W. na czele. Po uroczystości kościelnej nastąpił przemarsz do Sarnowa — gdzie w Sierocińcu odbyła się dalsza uroczystość. Po powitaniu gości i organizacyj przez prez. H. Walutkową przemówił do zebranych starosta J. Boxa, stwierdzając poważny dorobek społeczny i kulturalny w pracach K. G. W. — a prgnąc w nich widzieć element twórczy — życzy dalszych dobrych wyników.

Następnie przemawiali: wójt gm. Łagisza Fr. Drożdż, przewodniczący C. T. O. i K. R. inż. Krajewski, radca Izby Rolniczej p. Z. Ostrowski.

Wznowienie wędrówek

rzemieślniczych po kraju

Wędrówki rzemieślnicze mają swoją dawną tradycję, bowiem rzemiosło przez wieki utrzymywało żywy i bezpośredni kontakt między sobą drogą wędrówek, które służyły nie tylko do zaspokojenia przejawiającej się w młodym wieku chęci zwiedzania nieznanych okolic i krajów, lecz głównie do rozszerzenia horyzontu rzemieślnika i uzupełnienia jego wiadomości i umiejętności fachowych.

Na tej zasadzie Samorząd gospodarczy rzemiosła postanowił podjąć akcję wznowienia i spopularyzowania wędrówek czeladników wewnątrz kraju, uważając, że tą drogą osiągnie się następujące cele:

1) nawiązanie osobistego kontaktu rzemieślników wszystkich dzielnic, zmierzając przy tym do zatarcia śladów sztucznego podziału kraju przez zaborców;

2) zapoznanie rzemieślników z różnymi poziomami i rodzajami produkcji rzemieślniczej danego rzemiosła orzec umożliwienie im pracy w różnych warsztatach rzemieśln

3) zapoznanie rzemieślników z bogatym i niewyczerpanym źródłem motywów ludowych, zdobnictwa ludowego i obyczajami wyrosłymi z lokalnych warunków bytowania człowieka do celów stosowania względnie przeniesienia dobrych wzorów z jednej do drugiej dzielnicy;

4) rozszerzenie horyzontu fachowego i obywatelskiego rzemieślnika przez poznanie piękna i bogactwa naszego kraju we wszelkich przejawach;

5) zaspokojenie żądzy wiedzy i urozmaicenie oraz skierowanie energii i aktywności modych rzemieślników na dziedziny pożądane dla rzemiosła;

6) podniesienie poziomu zawodowego rzemieślników z rejonów gospodarczych słabo uprzemysłowionych do poziomu rejonów stojących na wyższym stopniu rozwoju.

Nie ulega wątpliwości, że w obecnych warunkach wznowienie wędrówek rzemieślniczych napotka na cały szereg trudności technicznych, tym nie — mniej wznisły cel, jaki im przyświeca, nie pozwala na pozostawienie wędrującej młodzieży czeladniczej bez zorganizowanej opieki.

W tym celu samorząd rzemieślniczy przystąpił do szeroko zakrojonej akcji, którąby umożliwiła i ułatwiła wznowienie wędrówek — początkowo w kraju — jak w najbliższym czasie i w jak najszerszym zakresie.

Poświęcenie sztandaru pułku będzińskiego

odbędzie się 29 bm. w Krakowie

Pod przewodnictwem starosty pow. J. Boxy odbyło się wczoraj w gmachu starostwa w Będzinie posiedzenie Komitetu ufundowania sztandaru będzińskiemu pułkowi artylerii.

Na posiedzeniu omawiano sprawę programu uroczystości.

Poświęcenie i wręczenie sztandaru pułkom krakowskiej grupy artylerii, a więc i będzińskiemu pułkowi artylerii odbędzie się w dniu 29 b. m. w Krakowie.

Poświęcenia sztandarów dokona Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki.

Z Zagłębia na uroczystości wyjadą: prezydenci miast, starosta Boxa, marsz. Bogucki, korpus oficerski z płk. Szwedem na czele, oraz honorowa batalia będzińskiego pułku artylerii.

Chrzestnymi rodzicami będą: wojewoda kielecki dr. Dziadosz i starościna E. Boxowa.

Dnia 1 czerwca odbędzie się powitanie sztandaru przez pułk w Będzinie.

Uroczystość oficjalna dla szerszych mas społeczeństwa, która zapowiedziana była na dzień 5 czerwca została narazie odwołana i odbędzie się dopiero jesienią — prawdopodobnie w listopadzie.

Drzazgi

Dobra wola

Nasz czwartkowy artykuł, poruszający rozmaite niedomagania życia organizacyjnego w zacytowanym liście anonimowym „Sledziennika", wywołał pewne echo wśród czytelników.

Oto wczoraj złożył nam wizytę jeden z czytelników z... „Expresem Zagłębia" w ręku. „Expres" nosił datę 27.I. br. i zawierał rozporządzenie min op. społecznej o zatrudnieniu uczestników walk o niepodległość Polski.— Gość nasz skarżył się, że w niektórych zakładach wogóle się tego rozporządzenia nie respektuje, a nawet zdarzają się wypadki umyślnego pokrzywdzenia niepodległościowców na korzyść ludzi, którzy na specjalne względy nie zasługują.

Oczywiście jest jeden z wielu defektów naszego mechanizmu społecznego, który jednak da się bardzo łatwo uregulować. Trzeba tylko odrobinę dobrej woli. A na to już — choć w małym stopniu — stać nas powinno.

wim.

—oOo—

Przy głośniku

20 CHÓRÓW REGIONALNYCH W KONKURSIE RADIOWYM.

W kwietniu i maju bieżącego roku Polskie Radio zorganizawało Konkurs Chórów Regionalnych, które kolejno występowały przed mikrofonem. W siedmiu audycjach konkursowych, wzięło udział 20 chórów z różnych dzielnic kraju. Zespoły te zostały wyeliminowane drogą poprzedniego wewnętrzego konkursu danej rozgłośni.

Sąd konkursowy złożony z przedstawicieli Polskiego Radia i zaproszonych muzyków wyróżnił pięć najlepszych zespołów spośród kandydatów konkursowych i przyznał im nagrody pieniężne.

Nagrodę pierwszą w sumie zł. 300 — zdobył Nauczycielski Chór Męski Instytutu Pedagogicznego w Katowicach pod dyrekcją Leopolda Janickiego; nagrodę drugą w sumie zł. 200 otrzymal Chór Mieszany im. Moniuszki z Poznania pod dyr. S. Wiechowicza: miejsce trzecie z nagrodą zł. 150 — przypadło Chórowi Męskiemu „Echo" z Katowic pod dyr. Kazimierza Majerana, miejsce czwarte zł. 100 Chórowi Mieszanemu „Hasło" w Wilnie pod dyr. Żebrowskiego, zaś miejsce piąte zł. 100 Chórowi Męskiemu „Echo" pod dyr. K. Prosnaka.

Konkurs przez wyeliminowanie najlepszych zespołów regionalnych przyczynił się nie tylko do pobudzenia szlachetnego współzawodnictwa i pracy nad podniesieniem poziomu artstycznego chórów, lecz również do wzmożenia zainteresowania szerokich kół śpiewem chóralnym.

„RAZ TO MAŁO".

Dziś o godz. 20 organizuje Polskie Radio jak zwykle pod koniec miesiąca audycję znaną radiosłuchaczom p. „Raz to mało". Wszyscy zapewne są tego zdania, że usłyszeć ładną melodię raz — to naprawdę mało, dlatego też z końcem miesiąca nadawane są w specjalnym koncercie najbardziej popularne melodie z ostatnich tygodni. Tym razem koncert radiowy będzie niejako wesołym bilansem muzycznym z maja.

—oOo—

Konferencja u p. Wojewody

W KIELCACH

Prezydenci miast: Sosnowca, Będzina i Dąbrowy i starosta powiatowy odbyli w ub. środę w Kielcach konferencję z wojewodą Dziadoszem.

Na konferencji omawiane były sprawy sanitarne i policyjno-budowlane w miastach i gminach Zagłębia.

Uroczyste poświęcenie sztandaru
szkoły powszechnej nr. 5 w Kazimierzu

W Kazimierzu odbyła się w ub. czwartek uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły powszechnej nr. 5, ufundowanego przez miejscowych obywateli.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, które celebrował miejscowy proboszcz ks. S. Grzywak. Kazanie wygłosił ks. pref. Pluciński. W czasie nabożeństwa odbyła się ceremonia poświęcenia sztandaru. Chrzestnymi rodzicami byli pp.: Kowalska W., Bobrzecki A., Małkiewiczowa H., Belnerowicz, Marcowa M., Smolarski St., Molendowa M., Kieras Z., Oborowa St., Musialak J., Saternusowa J., Klein J., Stelmachowa A., Gryczmański H., Wilkowska St., inż. Krzycki St.

Po nabożeństwie wszystkie organizacje ze sztandarami oraz przedstawiciele dyrekcji miejscowych kopalń, szkolnictwa, instytucyj itp. przy dźwiękach orkiestry przemaszerowali ulicami, kierując się na dziedziniec szkolny, gdzie odbyła się druga część uroczystości.

Tu uroczystość zagaił przemówieniem kierownik szkoły p. A. Piwowarski, przy czym odbyła się ceremonia wręczenia nowoufundowanego sztandaru chorążemu. W tym czasie orkiestra odegrała hym narodowy.

Następnie zabrał głos starszy sztygar kop. „Kazimierz" p. Marzec, który w swym obszernym przemówieniu podkreślił ważność i rolę posiadanego sztandaru w organizacji.

Dalej okolicznościowe przemówienie wygłosili p. St. Smolarski, p. Gryczmański i p. J. Wrzesiński.

Na zakończenie uroczystości odbyły się popisy dzieci szkolnych w tańcach: trojaka, motylka i krakowiaka. Wykonawcy tańców darzeni byli przez zabranych długoniemilknącymi oklaskami.

W uroczystości tej oprócz licznych przedstawicieli miejscowych władz, instytucyj, świata sztygarskiego, szkolnictwa i rodziców wzięli również udział: dyr. M. Czaplicki, zawiadowca kopalni „Kazimierz" inż. Górka, inż. Krzycey, sztyg. Marcowie, sekr. Duda i p. Wilkowieccy.

Uroczystość wypadła nadzwyczaj okazale.

Pokaz drobnego inwentarza
na Targach Katowickich

Zarząd Targów Katowickich co roku urządza w ramach tej gospodarczo - handlowej imprezy, jakiś specjalny pokaz, stanowiący atrakcję Targów i będący nowością, która musi wszystkich zaciekawić. W roku bieżącym z inicjatywy Śląskiego Towarzystwa Wystaw urządzony został śląski pokaz drobnego inwentarza staraniem stowarzyszenia śląskich hodowców drobnego inwentarza.

Pokazem tym winni zainteresować się drobni rolnicy oraz wszyscy hodujący króliki, kury, gołębie, zwierzęta futerkowe itd. Bogate eksponaty tej dziedziny naszego gospodarstwa rolnego są przedmiotem ogólnego podziwu ze strony fachowców. Podkreślić należy, iż pokaz ten, mający m. in. na celu propagandę i podniesienie naszej hodowli, zakończony zostanie 29 maja br. konkursem, na którym specjalna komisja sędziowska przyzna wystawcom dyplomy.

Zwiedzającym udzielają wystawcy lub członkowie komitetu wykonawczego pokazu wszelkich fachowych rad z zakresu wzorowej hodowli gołębi, królików, kur, gęsi, kaczek itd.

O rozmiarach pokazu świadczy liczba wystawców, złożona z około 160 osób oraz liczba eksponatów w ilości około 500 sztuk.

Pokaz ten winien obejrzeć każdy miłośnik hodowli drobiu, ptactwa i zwierząt futerkowych.

Wiadomości bieżące

Sobota 28 Maj	Dziś: Germana Jutro: Teodozji Wschód słońca: 3,35 Zachód słońca: 7,42

DYŻURY NOCNE APTEK W SOSNOWCU.

Dnia 28 maja nocne dyżury pełnią następujące apteki:
H. Bogdańskiego, ul. Małachowskiego 12
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46

— **10 STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY.** Oddziały Związku Strzeleckiego w Strzemieszycach Małych w niedzielę 29 bm. o godz. 9 rano urządzą strzelanie o odznakę strzelecką dla miejscowego społeczeństwa pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Broń i amunicja na miejscu.

— **MŁODZIEŻ NA FON.** Przy podziale majątku klubu młodzieży im. Marsz. Piłsudskiego w Czeladzi na wniosek p. L. Kity, referenta wych. obyw. Zw. rezerwistów przeznaczono 100 zł. na kupno karabinu maszynowego dla armii. Suma ta zostanie dołożona do pieniędzy, które zebrali podoficerowie rezerwy w Czeladzi. Ponadto przyznano 35 zł. Zw. rezerwistów w Czeladzi.

— **KSMM. w NIWCE** obchodzi jutro pod protektoratem JE. ks. biskupa dr. T. Kubiny dziesięciolecie swego istnienia. Na uroczystość tę serdecznie zaprasza wszystkie KSMM. i KSMŻ oraz organizacje miejscowe i całe społeczeństwo Niwki.

— **PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE KOBIET** zawiadamia, że egzamin kursu sanitarnego, przeszkolonego w zimie odbędzie się w niedzielę dn. 29 bm. o godzinie 10 rano w izbie chorych w Będzinie.

— **ZW. MŁ. PRAC. JEDNOŚĆ** filja w Sosnowcu, Mariacka 1 organizuje na dzień 5 i 6 czerwca wycieczkę do Poraj ki dla członków i sympatyków. Udział w wycieczce wynosi 5 zł.

Zapisy przyjmuje sekretariat każdodziennie do 1 czerwca włącznie w godz. od 18 do 19-ej.

— **MAJOWA ZABAWA TANECZNA U CZARNYCH.** W dniu 28 bm. o godz. 20-ej w lokalu KPW. przy ul. Kilińskiego odbędzie się druga majowa zabawa taneczna urządzona przez RKS. Czarni. Ceny wejściowego zniżone. Goście mile widziani.

Czytelnicy nasi
komunikują nam, że...

Ostatnio wydział powiatowy w Będzinie przystąpił do budowy mostu na rzece Brynicy w Czeladzi. Początkowe prace prowadzone były w dość szybkim tempie obecnie jednak tempo to osłabło i nie wiadomo kiedy most będzie wykończony. Ponieważ leży on przy traktowej ulicy wstrzymany jest zbyt długo ruch komunikacyjny z G. Śląskiem. Należy więc budowę przyspieszyć.

Zw. Rezerwistów
NA SOWIŃCU.

Związek Rezerwistów z okręgu śląskiego, do którego należy i Zagłębie urządził ostatnio raid na Sowiniec i Wawel dla uczczenia 3-ciej rocznicy śmierci Wielkiego Marszałka. W raidzie tym brał licznie reprezentowany związek rezerwistów z terenu, podlegającego zarządowi grodzkiemu w Sosnowcu. Najliczniejszą grupę stanowili cykliści, których było 120. Wyruszono o 5 rano z Katowic wprost na Sowiniec. Grupę rowerową okręgu śląskiego prowadził komendant Z. R. z Sosnowca, p. kpt. G. Zygadłowicz. Uczestnicy raidu po złożeniu wiązanki kwiatów na kopcu, na Sowińcu, skierowali się do Krakowa, na Wawel.

W krypcie, pod wieżą Srebrnych Dzwonów, złożono u trumny Marsz. Piłsudskiego piękny bukiet kwiatów, a następnie odbyła się defilada 500 rezerwistów.

—oOo—

Wielki zlot harcerski
NA SATURNIE

W dniach 4, 5 i 6 czerwca br. w parku jordanowskim na Saturnie odbędzie się zlot hufców harcerskich powiatu będzińskiego. W zlocie weźmie udział około 2.500 harcerzy, którzy obozować będą pod namiotami. Rosbicie namiotów nastąpi już 4 czerwca.

Wdniu tym o godz. 18 urządzone będzie próbne ognisko.

OSZCZĘDNOŚĆ PRAKTYCZNA.

Z powyższego tytułu należałoby wnios kować, że istnieje też oszczędność nie praktyczna. W rzeczywistości tak jest, bowiem nieraz bywa oszczędność pozorna. Najpraktyczniej oszczędza Pani Domu, która skromnymi środkami potrafi [illegible] kostki bulionowe KNORR to mały wydatek, a jednak doskonale usługi przez podprawienie smaku różnych potraw. Można je obecnie nabyć w praktycznych słojach gospodarskich zawierające 100 kostek bulionowych KNORR już za cenę zł. 5,70. Praktyczna Pani Domu kupując słój razem z 100 kostkami bulionowymi oszczędza na cenie zł. 0,30 a oprócz tego zapewnia sobie efektowny słój szklany z docieranym korkiem, który po wypróżnieniu może mieć szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowym do cukru, kawy herbaty, kaszki etc. Przy zakupie prosimy jednak zważać na żółto - brunzowe opakowanie kostek bulionowych i na znak KNORR.

— **KRAJOWA WYSTAWA LOTNICZA WE LWOWIE.** W okresie od 29 bm. do 29 czerwca br. odbędzie się we Lwowie krajowa wystawa lotnicza. W czasie trwania wystawy przewidziane jest szereg imprez oraz różne pokazy lotnicze. Zwiedzający krajową wystawę lotniczą korzystają z 75 proc. i 66 proc. zniżek kolejowych indywidualnych.

Karty uczestnictwa upoważniające do zniżek będą do nabycia w kasach stacyjnych oraz w biurach podróży w cenie po 2.50 i 3.00 zł. Dla członków LOPP. ceny obniżone za karty uczestnictwa.

Karty uczestnictwa zawierają kupon do bezpłatnego jednorazowego wstępu na wystawę. Bliższych informacyj udziela obwód powiatowy LOPP. w Zawierciu.

— **POKAZ SZACHOWY W CZELADZI.** Staraniem sekcji szachowej domu ludowego na Saturnie w Czeladzi odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 18 pokaz gry szachowej „sumultanki" przez mistrza szachowego Zagłębia Dąbr. p. A. Jasnego na 20 szachownicach. Wstęp bez płatny.

—:o:—

Z Olkusza

Ks. Misterek objął
PARAFIĘ KLUCZE.

Dotychczasowy wikary parafii Olkusz, ks. Misterek, mianowany został proboszczem nowej parafii Klucze pod Olkuszem. Zainstalowanie nowego proboszcza odbyło się b. uroczyście z udziałem około 1500 osób i orkiestrą. Przybywającego proboszcza powitali miejscowy sołtys, oraz przedstawiciele komitetu budowy kościoła chlebem i solą przed specjalnie zbudowaną bramą triumfalną. Ks. Misterek wzruszony do głębi życzliwością nowych parafian, wygłosił przemówienie, prosząc ludność o dalszą życzliwą współpracę.

(o) **HOJNA OFIARA PREZESA WESTENA.** P. Fryderyk Westen, prezes sp. akc. „Olkusz" złożył na ręce starosty Brzostyńskiego sumę zł. 1000 na budowę pomnika Legionistów w Kielcach.

(o) **CZARNA LISTA W OLKUSZU.** Powiatowy komitet pomocy bezrobotnym w Olkuszu, wywiesił w Olkuszu listę osób, które pomimo wezwań, nie spełniły swego obowiązku obywatelskiego i uchylają się od wpłaty na pomoc bezrobotnym. Lista zawiera 23 nazwiska ludzi zamożnych.

Naczelnicy straży pożarnej
w Zagłębiu

Uchwałą zarządu oddziału powiatowego niżej wymienieni p. o. naczelnicy straży pożarnych, zostali, w związku z osiągnięciem odpowiedniego wyszkolenia podstawowego, zatwierdzeni na naczelników straży do końca kadencji wyborczej pp.: Dobrowolski Lucjan z Towarzystwa kopalń „Flora" w Gołogonogu, Flak Szczepan — Stowarz. ochotn. straży poż. w Strzyżowicach, Jasiński Tadeusz z Grodzieckiego Tow. kopalń węgla w Grodźcu, Madla Nikodem —stowarz. ochotn. straży poż. w Czeladzi, Sitko Ludwik — Stow. ochotn. straży poż. w Wojkowicach Kom., inż. Znowski Zenon — Stow. ochotn. straży poż. na Piaskach i Lange Oswald z Zakładów Włókienniczych H. Dietel w Sosnowcu.

Milion dla Wilna

Szczęście uśmiechnęło się niezamożnym

Szesnasty z kolei, a pierwszy według nowego podziału losów na pięć części, milion złotych padł w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej na nr. 128215 w Wilnie.

Czytamy często o trudnościach jakie przeżywa wileńszczyzna, to też milion ten będzie miał szczególne znaczenie dla gospodarstwa miejscowego i przyczyni się w dużej mierze do podniesienia dobrobytu ludności tej części naszych Kresów. Powstaną nowe warsztaty pracy, które licznym rodzinom bezrobotnych zapewnią możność zarobkowania.

Nie posiadamy jeszcze dokładnych szczegółów, dotyczących osób, obdarzonych tak szczodrze przez Fortunę. Na razie wiadomo tylko tyle, że są dotychczasowym trybie życia. Na pięć części, wygrały trzy panie. Jest to znamienne, gdyż podczas ubiegłego ciągnienia cieszyły się panie specjalnymi względami losu.

Dziś każdy z tych, co wygrali jest posiadaczem 160,000 złotych dzięki temu, że los podzielony został na pięć części. Przyszłość należy do nich i do tych, co wygrają w rozpoczynającej się czterdziestej drugiej Loterii.

Trzeba się tylko pospieszyć z nabyciem losu do pierwszej klasy, bo ciągnienie zaczyna się 22 czerwca rb.

10.000 dolarów należy się Adamowiczom

za zakupiony przez LOPP. samolot

Na pokładzie m/s „Batory" przybyli z Nowego Jorku do Gdyni bracia Adamowicze.

Adamowicze przyjechali do Polski celem sfinalizowania sprawy zakupionego od nich przez LOPP samolotu, na którym odbyli w swoim czasie podróż nad Atlantykiem. Braciom Adamowiczom należy się rzekomo jeszcze 10.000 dolarów za zakupiony samolot.

Ja kwiadomo, samolot ten znajduje się w Bydgoszczy i ma służyć do ćwiczenia w skokach spadochronowych.

Po krótkim pobycie w Warszawie bracia udają się w odwiedziny do krewnych.

Zabił uwodziciela bratowej

student Politechniki Warszawskiej

. 28-letni technik budowlany Eugeniusz Janikowski, idąc do pracy **został zamordowany uderzeniem noża przez studenta Politechniki Warszawskiej 26-letniego Eugeniusza Mossakowskiego.**

Zbrodnia jest epilogiem tragedii rodzinnej.

Brat zabójcy, Aleksander Mossakowski, urzędnik Sądu Najwyższego w Warszawie, żonaty był od kilku lat Przed rokiem p. Mossakowska poznała Janikowskiego, zakochała się w nim i postanowiła opuścić męża. Przed kilku miesiącami wyprowadziła się od niego i zamieszkała we Włochach.

Dla Mossakowskiego rozstanie z żoną było tragedią. Eugeniusz Mossakowski postanowił zemścić się na Janikowskim, którego uważał za sprawcę rozbicia ogniska domowego brata.

Wyjechał do Skarżyska, gdzie Janikowski pracował ostatnio w Państwowej Fabryce Amunicji. Onegdaj, gdy Janikowski szedł do pracy, Mossakowski zastąpił mu drogę.

Po gwałtownej wymianie słów, Mossakowski dobył błyskawicznie noża i zadał Janikowskiemu śmiertelny cios w serce.

Janikowski padł nieprzytomny na ziemię i po kilku minutach zmarł.

Zabójcą aresztowano w pociągu zdążającym do Warszawy.

(o) **PRZYPADKOWE ODKPOANIE KOŚCI ŻOŁNIERZA.** W czasie kopania fundamentów pod dom, gospodarz Bronisław Gamrot w Chrząstowicach, gm. Jangrot, odkopał kości nieznanego żołnierza, przy którym leżały zbutwiałe buty oraz sprzęty metalowe i kawałek namiotu.

Niedaleko tego miejsca znajdowały się okopy w czasie wojny światowej.

—:O:—

Z Zawiercia

(z) **ZEBRANIE ABSOLWENTÓW SZKOŁY HANDLOWEJ W ZAWIERCIU. W niedzielę dn. 29 bm. o godz. 11** rano w lokalu szkolnym przy ul. Kościuszki odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie członków koła absolwentów szkoły handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich w Zawierciu.

Ponieważ na zebraniu między innymi rozpatrywane będą ważne sprawy ze zjazdu delegatów średnich szkół handlowych w Warszawie, zarząd koła prosi członków o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

Zjazd delegatów

SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW „SPOŁEM"

W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Gdyni zjazd delegatów Związku Spółdzielni Spożywców „Społem". Przewidziany jest przyjazd licznych delegatów z całego kraju, w tym czołowych przedstawicieli spółdzielczości polskiej.

Porządek obrad, poza szeregiem spraw organizacyjnych, przewiduje uchwałę i połączeniu się z Przemysłowymi Zakładami Rybnymi w Gdyni.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 28 maja.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 640 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8 00 Audycja dla szkół. 8,10 Ciągnienie miliona. 8,20—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla poborowych. 11,15 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa (Patrz program Katowice. 15,50 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Audycja dla dzieci. 16,15 Od Aten do Baryeuth 16,50 Pogadanka aktualna 17,00 Nabożeństwo majowe z Wilna. 17,50 Nasz program. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Płyty. 18,30 rogram na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Audycja dla Polaków za granicą. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Raz to mało — wspomnienia muzyczne z maja. 20,45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21,45 Święto Wych. Fizyczn. i Przysposob. Wojskowego. 22,00 Koncer ork. Rozgłośni Wileńskiej. 22,50 Wiadomości dziennika. 23,00 Patrz program z Katowic.

KATOWICE

Sobota 28 maja.

11,40 Płyty. 13,00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka obiadowa. 14,35 Płyty. 18,25 Z werwą i humorem płyty. 18.45 Program na jutro. 23,00 Śląska Pozytywka.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 29 maja.

7.15 ieśń. Już od rana rozśpiewana. 7.20 Koncert ork. dętej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,00 Tr. z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie. 10,30 Płyty. 11.45 Przegląd kulturalny. 11,57 Sygnał czasu 12.05 Koncert południowy ork P. R. 13,00 Szkc literacki. 13,15 Muzyka obiadowa. 15,00 Audycja dla wsi. 16.30 Teatr Wyobraźni Goście mile widziani wesołe słuchowisko. 17,00 Utwory Ludwika von Beethovena. 17.50 Transmisja z życia 18,00 Powitanie lata 20.00 Program na jutro. 20,05 Płyty 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21,00 Ta joj wesoła audycja. 11.40 Wiadomości sportowe. 22,00 Letni wieczór w Warszawie audycja muzyczna. 23,00 Wiadomości dziennika. 23.05 Patrz program z Katowic.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

120.

Lokaj zjawił się znowu i oznajmił że zaraz wejdą dwie osoby, których nikt się nie spodziewał: p. Francastel i nieodzowny Grisaille.

Zbytecznie zapewniać, że wejście ich sprawiło wrażenie.

Augustyna Bornier, która nigdy ich wprzód nie widziała, nie zmieszała się na ich widok, ale Helena, która pamiętała odsłonięcie głowy siostry, usunęła się aż w głąb pracowni, gdy zobaczyła sędziego śledczego.

Vitrac i Dangalas również nie byli spokojni.

Cavaroc poczynał się obawiać nowego tłomaczenia, któreby go skompromitować mogło, z powodu przygody z Wandą.

P. Francastel nie omieszkał jednak wybawić ich z tego niepokoju.

— Panowie — odezwał się łagodnie — spodziewałem się zastać u pana Vitraca pana Dangalasa z panienką, którą ocalił. Z Poissy tylko co otrzymałem raport, z którego się dowiedziałem, że p. Dangalas zamierzał ją tu przywieźć...

— Mówiłem o tem brygadierowi

— Raport mam od niego, a dlatego żandarmerii — szepnął Skarbonka. pragnąłem zobaczyć się z panem dziś że chciałem panu powinszować, że sobie począł tak odważnie.

A pan — dodał urzędnik, zwracając się do Cavaroca — jesteś zapewne przyjacielem p. Vitraca.

— Pan jest właśnie tym oficerem, który zeszłej nocy był przy ulicy Coudercet — wtrącił Grisaille.

— Nie kryję się z tem — odparł kapitan — i mogę panu wytłomaczyć, jakim sposobem panna Helena znajduje się tutaj:

I kapitan opowiedział, znane już czytelnikom losy dziewczęcia.

Sędzia zaś oświadczył, że nie wątpi wcale o jej niewinności w tej całej sprawie.

Później przyszła kolej opowiadania na Dangala, który z werwą przedstawił wyprawę, przedsięwziętą dla ocalenia Augustyny.

Pan Francastel wysłuchał uważnie, poczem dodał:

— A wiecz pan że murzynek, który pilnował panienki, rzucił się do Sekwany i aresztowany został, w chwili, gdy się wydostał na brzeg?

— Coś słyszałem.

— Zapewne jednak nie mówiono panu, że już dużo nam powiedział. Wiemy już, że pan jego miał spólnika, który zginął także, że zbrodniarz ten był korsarzem i że porwał panienkę, ażeby ją zawieźć do Turcji i sprzedać paszy. Nędznik oddawna trudnił się tym wstrętnym handlem, który dotąd prowadzony jest pokątnie. Nareszcie spotkał go los, na jaki sobie zasłużył i z przyjemnością mogę oznajmić państwu, że śledztwo, które go podjęłem się z obowiązku, jest już zupełnie ukończone.

Wszystkie twarze wypogodziły się nawet Heleny, która chociaż nie rozumiała ale się domyślała.

Teraz odezwał się sędzia śledczy:

— Pozwólcie państwo, że zadam wam pytanie, nie jako urzędnik, lecz jako osoba prywatna. Co zamierzacie uczynić z panienkami, które wyrwaliście ze szponów Borodina? Przy moich stosunkach wystarałbym się dla nich o właściwą opiekę.

— Ja się zajmę panną Augustyną — przerwał Skarbonka —ona zgadza się mnie zaślubić.

— A przyjaciel mój Joinville zajmie się panną Heleną — wtrącił Cavaroc. — Nie śmiem twierdzić, że małżeństwo prędko nastąpi. Matka Joinvilla zapewne będzie się chciała namaślić, zanim da swe błogosławieństwo. Tymczasem niech panna Helena nie odmówi zamieszkać, w jakim klasztorze, jak mieszkała już w Wiedniu, przed wyjazdem do Paryża.

— Wszyscy się więc pożenią, prócz mnie — podchwycił wesoło kapitan.

— Prócz pana i prócz mnie — dodał Vitrac półgłosem.

Pan Francastel pożegnał się wkrótce z obecnymi, którzy go obsypali podziękowaniami.

Po wyjściu jego, Vitrac ustąpił Helenie i Augustynie swego mieszkania, a sam z Cavarociem i Dangalasem pozostał w pracowni, gdzie wszyscy trzej gawędzili do białego dnia, układając wzajemnie projekty, co do dalszego umieszczenia młodych dziewcząt

Około godziny ósmej rano, obie ofiary Borodina ukazały się w pracowni, trzymając się za ręce jak siostry. Złączone nieszczęściem pokochały się już i pomimo obcego dla siebie języka zdołały się porozumieć.

Zaraz im przedstawiono obmyślone projekty.

Helenę proszono zaczekać jeszcze w pracowni a z Augustyną weszli panowie do dorożki, ażeby ją zawieźć do matki Dangalasa.

c. d. n.

Gdy zapłonie 20 świeczek...

Czwarte urodziny Pięcioraczków Kanadyjskich

Tort z 20 śweczkami jest symbolem w dniu dzisiejszym uroczsytości urodzinowej, która odbędzie się w małm miasteczku kanalyjskim Callander. Albowiem Pięcioraczki Kanadyjskie mają razem 20 lat. Każde z nich ukończy w tym dniu 4 lata.

Nigdy dotąd pięcioro dzieci nie cieszyło się tak wszechświatowym rozgłosem, jaki przypadł w udziale Pięcioraczkom Kanadyjskim. Nazywają je dzisiaj „Dziećmi szczęścia. Lecz droga do szczęścia nie była łatwa: osiągnięto cel dzięki nieustannej opiece ich wychowawczyń i oddanego im lekarza, dr. Dafce. Pięcioraczki przyszły na świat przed czasem, były wątłe i maleńkie, a dziś są zdrowymi, inteligentnymi, dobrze rozwijającymi się dziewczynkami. Na swoje 4 latka są one pod każdym względem normalne.

Lecz na początku życia ich obliczano na godziny. A gdy przeżyły tydzień, miesiąc — sześć miesięcy — był to cud.

Z początku wszscy obawiali się, czy uda się utrzymać przy życiu Pięcioraczki. Lecz już od pierwszych godzin niepokoju, gdy dr. Dafce objął opiekę nad nimi i stanął oniemiały przed cudem w postaci pięciu żyjących, ledwo oddychających istotek, ich normalny rozwój został zapewniony.

Ubogi dom pp. Dionne z jego szczupłym wyposażeniem na przyjęcie oczekiwanego potomka, był całkowicie nieprzygotowany, gdy urodziło się drugie dziecko — trzecie — czwarte, a w końcu piąte maleństwo.

Spójrzcie na ich ostatnią fotografię. Co za świadectwo czułej, pozbawionej egoizmu opieki, okazanej przez starego, wiejskiego lekarza, który poświęcił swe życie na doprowadzenie tych pięciu czarujących dziewczynek do wieku dojrzałego. Ich mocne małe ciałka rozwijają się dzięki zabawom odpowiednio doglądanym przez specjalnie wyszkolone wychowawczynie i nauczycieli. Są to te same małe ciałka, które były tak delikatne że dr. Dafce chuchał i dmuchał na nie, aby nie zesztywniały na zawsze. Nacierano je z początku codziennie olejkiem oliwkowym, gdyż niczym innym nie wolno ich było myć. Spójrzcie na te duże, inteligentne oczy, na te mocne białe ząbki. Od początku myły one zęby regularnie dwa razy dziennie. Spójrzcie na ich różową cerę, którą zdobyły dzięki regularnemu myciu mydłem Palmolive, idealnym dla cery. Jest to jedyne mydło, które pozwala używać dr. Dafce dla swych pięciu maleństw. W przyszłości będą mu one wdzięczne za ten dowód troski, gdy cera ich będzie olśniewała wielbicieli w całym świecie.

W ciągu ubiegłego roku Pięcioraczki rozpoczęły swą edukację. Dotychczas najważniejszą rzeczą były ich ciałka. Obecnie przystąpiono do rozwoju ich umysłu. Zeszłej jesieni dr. W. Blatz z uniwersytetu w Toronto zorganizował zjazd najsłynniejszych psychologów — pediatrów Stanów Zjednoczonych i Kanady, celem przeprowadzenia badań nad Pięcioraczkami. Zgodzono się z tym, że dzieci są nietowarzyskie, ale wytłomaczono to faktem, że nie miały one żadnego kontaktu z innymi dziećmi, z wyjątkiem rzadkich odwiedzin swych starszych braci i sióstr, co oczywiście nie sprzyjało ich rozwojowi umysłowemu. Asystentka Dorota Milichamp twierdzi, że „Pięcioraczki nic właściwie nie wiedzą o życiu innych ludzi, z wyjątkiem tego co mogły się dowiedzieć podczas rzadkich odwiedzin kuchni szpitalnej.

Dr. Blatz stwierdził, że jego pacjentki odznaczają się przeciętną inteligencją. Rozwój ich, oświadczył lekarz został opóźniony przedewszystkiem skutkiem przedwczesnego przyjścia na świat, lecz obecnie robią one znacznie szybciej postępy we wszystkim z wyjątkiem języków (uczą się równocześnie angielskiego i francuskiego). Zapewnił, że w ciągu roku ich poziom inteligencji będzie bardzo wysoki. Studiował je, aby rzucić nowe światło „aktualne zagadnienie wpływu dziedziczności i otoczenia na rozwój osobliwości".

Zamykając zjazd, dr. Blatz oświadczył: „Dane, które zdobyliśmy, mogą służyć [illegible], że indywidualność jest dziedziczna. Istnieją również dane, że indywidualność kształtuje się pod wpływem otoczenia".

Ostatnio podano do wiadomości, że zaangażowana została nowa wychowawczyni, co stanowi niewątpliwie nowy rozdział w życiu Pięcioraczków. Jest to pani Nora Rouselle, która po wielo miesiącach specjalnego przeszkolenia pod kierunkiem dr. Blatza zastąpi obecnej dawną nauczycielkę. Oprócz czytania i pisania będzie ona uczyła je muzyki i rytmiki.



Wśród pięciorga dzieci występują wyraźnie ich cechy indywidualne. Najbardziej zaczepna, najnieposłuszniejsza i największym „lwem towarzyskim" jest Anetka. Najpopularniejsza jest Iwonka która cieszy się większym powodzeniem u wszystkich, aniżeli sama tego pragnie. „Matkuje" ona wszystkim Pięcioraczkom. Cesia uważana jest jako „niedoceniana wielkość", podczas gdy Emilka jest małą, wesołą trzpiotką. Marysia, najmniejsza, jest najsympatyczniejsza, najbardziej „zrównoważona towarzysko". Gdy jedno z Pięcioraczków jest niegrzeczne, najskuteczniejszą karą jest odseperowanie go od pozostałych. Małe Pięcioraczki nie mówią zbyt dobrze, gdyż istnieje między nimi tak wielkie zrozumienie, że często uważają słowa za zbyteczne. Specjalnym językiem „narzeczem Pięcioraczków" wyrażają wiele myśli. Często dają sobie rączkami znaki. Lecz, że są one dobrze rozwinięte umysłowo, może zaświadczyć każdy, kto widział je na ekranie (w najbliższym czasie ukaże się nowy film z Pięcioraczkami jako „gwiazdami ekranu"). Dały one dowód swego sprytu podczas ostatniej Wilii, gdy dr. Dafce przebrał się za św. Mkołaja, aby zabawić dziewczynki. Ubrał się jak to jest zwyczajem kandyjskim, w perukę, czerwony płaszcz i długą białą brodę. Z zewnątrz dla wzmocnienia wrażenia zabrzmiały dzwony, a św. Mikołaj, głośno stukając obcasami ukazał się Pięcioraczkom. Mimo takiego przebrania, dzieci poznały go natychmiast, witając go okrzykiem, „O nasz doktór".

Wódz „Żelaznej Gwardii" Codreanu

skazany na 10 lat przymusowych robót

Dziś o godz. 3.15 rano sąd wojskowy w Bukareszcie ogłosił wyrok na Codreanu. Były wódz „Żelaznej Gwardii" skazany został na 10 lat przymusowych robót i 6 lat utraty praw obywatelstwa. Ponadto sąd skazał go na 5 lat więzienia i 8 lat twierdzy, która to kara pochłonięta została przez 10-letnie roboty przymusowe.

W czwartek po południu przemawiało sześciu obrońców Codreanu, którzy dowodzili, że zeznania świadków całkowicie obaliły akt oskarżenia. Prokurator zrezygnował z repliki.

Codreanu w ostatnim słowie oświadczył, że ma pełne zaufanie do sprawiedliwości sądu wojskowego, stwierdzając, że sąd ma w ręku nie jego życie, które chętnie, jeśli zajdzie potrzeba, ofiaruje, lecz honor całej młodzieży rumuńskiej.

O północy sąd udał się na naradę i ustalił 40 pytań dotyczących winy Codreanu, które zostały przegłosowane większością głosów. Przed ogłoszeniem wyroku Codreanu pod silną strażą przewieziony został do więzienia Jilava.

SPORT

Silny skład Brazylii

na mecz z Polską

Kapitan drużyny brazylijskiej ustalił następujący skład reprezentacji Brazylii na mecz piłkarski o mistrzostwo świata z Polską, który się odbędzie 5 czerwca w Strasburgu.

Bramka — Batataes, obrona — Domingos i dr. Noriz, pomoc — Alfonsino, Martin i Britto, atak — Roberto Romeo Leonidas, Peracio i Hercules.

Przy ustalaniu składu reprezentacji Brazylii kierownik drużyny starał się przede wszystkim uwzględnić graczy szybszych, licząc na to, że w rozgrywce z Polską szybsi zawodnicy będą mogli odegrać większą rolę niż ci, których wartość polega na wyrobieniu technicznym.

Miażdżące zwycięstwo Polski nad Irlandią wywołało ogromne wrażenie i obecny skład reperezentacj Brazylii został ustalony pod wrażeniem informacji o meczu Polska — Irlandia.

Skład reprezentacji Polski, jak wiadomo przedstawia się ostatecznie następująco: bramka — Madejski, obrona — Szczepaniak i Gałecki, pomoc — Góra, Wasiewicz, Dytko, atak — Piec I, Piontek, Szerfke, Wilimowski i Wodarz, rezerwowi — Gemza, Piec II, From i Baran.

Wysoka porażka

TENISISTÓW UNII.

Wczoraj na kortach sosnowieckiej Unii odbył się mecz tenisowy o mistrzostwo drużynowe A kl. śląskiegoi okręgu pomiędzy Unią a katowickim Klubem Tenisowym. Mecz zakończył się porażką Unii w stosunku 0:18.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 28 MAJA.

28 maja urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Bliźniąt — która obdarzyła usposobieniem zazdrosnym i pretensjonalnym cechuje ich grzeczność posunięta nieraz do postępu, chytrość, odwaga, szybka decyzja niepokój bysty umysł, orentacja lecz niezbyt rozwinięta wyobraźnia, z rodziną miewają spory i kłótnie na tle różnicy zdań. W przyszłości staną na czele organizacji, zjednają sobie zwolenników i zajmą stanowisko społeczne lub polityczne. Będą współdziałać z osobami wysoko postawionymi, lecz będą mieć wiele zatargów z powodu intryg wrogów, którzy im mogą zaszkodzić, dzięki zorientowaniu się w porę unikną przykrych następstw.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Mars szczęliwy miesiąc grudzień, daty dnia 8, 15, 22, 29, liczby loteryjne 8 2 8 5 8.

Organizm ich skłinny jest do nerwicy serca z powodu silnych wzruszeń, kataru żołądka i wodnej opuchlizny Powinni jak najmniej przebywać w wilgoci.

W roku panowania planety Słońca, będą okazywać dalsze podróże po za kraj i spodziewać się mogą dobrych wiadomości w tym czasie.

——888888——

Niepowodzenia

grupy „Jutro Pracy"

Secesjoniści z Obozu Zjednoczenia Narodowego posłowie Dudziński, Budzyński, Hoppe i inni próbowali nawiązać rozmowy ploityczne z różnymi ugrupowaniami politycznymi, celem stworzenia poważniejszego ośrodka politycznego. — Rozmowy te nie doprowadziły do poważniejszych rezultatów, a ostatnio nawet odwrócili się Konserwatyści, pozostali tylko gotowi do współpracy ONR. z pod różnych sztandarów. Wypady w terenie też przyniosły grupie „Jutro Pracy" rozczarowanie. Ostatnia nadzieja dla secesjonistów ma być sesja sejmowa, na której mają wystąpić z sensacyjnymi wnioskami natury gospodarczej i politycznej, a nawet ma być zgłoszony wniosek o zmianie ordynacji wyborczej, który oczywiście będzie miał tło demonstracyjne.

Amerykański pies drukuje czasopismo

Słyszeliśmy wszyscy o najrozmaitszych funkcjach wykonywanych przez psy. O tym, że np. prowadzą niewidomych, wygrzebują zasypanych śniegiem, wożą mleko, albo też spełniają rolę posłańców.

Pies jednak, zajmujący się drukowaniem czasopisma, jest nie byle jakim unikatem. W Ameryce w stanie Viskonsis w ciągu kilku lat pies imieniem „Plimouth Revue".

Rip drukował sam małe czasopismo

Prawdę powiedziawszy wystarczyło mu w tym celu wprawić w ruch automatyczne koło motoru, by cała maszyna zaczęła normalnie funkcjonować. — Ponieważ miał w tym kierunku dużą wprawę, przychodziło mu to z łatwością, nie mniej jednak w czasie drukowania był bardzo podniecony i zdenerwowany, co się objawiało w tym, że nie pozwalał nikomu z ciekawych zbliżać się do maszyny w czasie swej pracy, a na natarczywych rzucał się z wściekłością.

ZAWODY KONNE
W KATOWICACH

W niedzielę 29 maja w 10 dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie siedem gonitw, jedna z płotami, jedna z przeszkodami oraz pięć płaskich z tych najciekawiej zapowiada się imienia inż. Jana Grabowskiego o nagrodę 1500 zł. na dyst. 2200 mtr. z faworytem Nordem na czele Jeździec konia zwycięzcy otrzyma upominek od Towarzystwa.

Początek gonitw o godz. 15.30 bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 29 maja: Judica, Sulimka, Harcerz, Arkadia, Prut, Hulanka II.

Płoty. — Dystans ok. 2800 mtr. Nagroda 400 zł.: Hakata, Alerta, Czarnobrewy Cross Country, Nounoutte, Tabarin, Gulynka, Emir IV.

Płaska. — Dystans ok. 2100 mtr. Nagroda 600 zł.: Bystrzyca, Laufer II, Neftis, Kapuś, Dora, Fifikus.

Płaska. — im. Jana Grabowskiego. — Dystans ok. 2200 mtr. Nagroda 1500 zł.: Kańciarz, Algier, Nord, Margas, Avila, Kiwi.

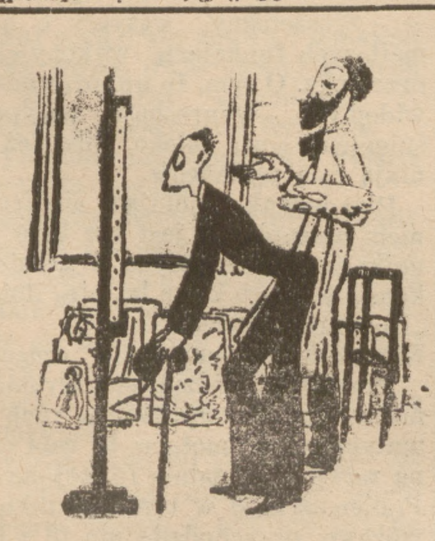
Płaska dodatkowa. Dystans ok. 1800 mtr. Nagroda 400 zł.: Tangara III, Andrus, Kulfon, Czarna Pani, Destar, Chmura, Fifikus, Ijola.

Płaska. — Dystans ok. 1800 mtr. Nagroda 600 zł.: Cross Country, Garuffa, Moutarde, Palier, Ever Mors, Aza, Etna III.



Reprodukujemy zdjęcie, otrzymane w drodze telegraficznej ze Sztokholmu, przedstawiające moment powitania p. min. Becka i jego małżonki na dworcu głównym w Sztokholmie. Obok p. ministra Becka i p. Jadwigi Beckowej stoi (na prawo) szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler z małżonką.

Fototelegram ten jest pierwszą fotografią prasową, przekazaną w drodze telegraficznej ze Szwecji do Polski.



— Powinieneś wreszcie zrozumieć, że z ciebie nigdy artysta nie będzie. Masz już 40 lat, gdy słynny Rafael by w twom wieku, umarł trzy lata wstecz!

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.